



# SKAWT

Nr. 19

Cena 20 gr

## Fragmenty przemówienia programowego Przewodniczącego Z. H. P. Dha Woj. Grazińskiego na XVI Walnym Zjeździe we Lwowie

Szanowni Państwo! Druhny i Druhowie!

Dzisiejszy nasz Zjazd Walny odbywa się w warunkach wyjątkowych. Kiedy na wszystkich bowiem poprzednich naszych Zjazdach, w których przez pięć lat kolejno uczestniczyłem w charakterze zdającego sprawę Przewodniczącemu — musiałem poruszać sprawy dyskusji nad prawami podstawami naszego Związku, to obecnie mogę z dużym zadowoleniem stwierdzić, że dobiegliśmy mety, skoro zebraliśmy się i obradujemy na podstawie nowego statutu, nadanego nam zarządzeniem Rady Ministrów z dnia 8. IV. 1936 r. Jest to fakt niezmiernie doniosły w życiu naszej organizacji...

...Statut ten bowiem — jakkolwiek po myśli przepisów prawnych wydany jest w formie zarządzenia Rady Ministrów — nie urodził się w urzędowych kancelariach, ani nie jest kompromisem między różnymi w swej istocie siłami. Uznajemy go za nasze własne dzieło, za nadaną nam przy stawie szczerego mitowania tradycji Związku i jego ideologii, na podstawie zgór 25-letnich doświadczeń, oraz wspólnie ożywiającej nas woli i pogłębienia nurtu ideowego i dalszej rozbudowy organizacji dla wykonania dobrej służby Narodowi i Państwu. Podkreślam ten moment z całym naciskiem, by ustalić genezę statutu i wykluczyć zgóry jakkolwiek możliwość błędnych i sprzecznych opinii

...Artykuł 3 statutu brzmi: Patronem ideowym Z. H. P. jest Marszałek Józef Piłsudski. Stwierdzenie tego faktu pociąga za sobą obowiązek wysokiego nastawienia ideowego całej naszej pracy, tak, by Związek szedł zawsze szlakiem wielkich ideałów, umiejąc równocześnie romantyzm młodości wiazać harmonijnie z rzetelnym wykonaniem zadań. Patronem naszym jest Józef Piłsudski. To ma takie znaczenie, jak nadanie naszej organizacji odznaczenia *Virtuti Militari* za przeszłość, jak wytyczenie jej programu młodej zwycięskiej Polski na przyszłość...

...Patron Związku, Józef Piłsudski, nie może w życiu i działaniu naszej organizacji być tylko bohaterem wielkich wspomnień historycznych i złotej legendy narodu, który mu dźwiga kamienne pomniki, ale żywym ideałem człowieka, uderzającym w wyobraźnię i uczucia młodych harcerek i harcerzy niepospolitym wymiarem swych czynów, a równocześnie wyciągającym dla przyszłych patronat duchowy Józefa Piłsudskiego, nauczynym naszą młodzież układać swój stosunek do Państwa i Narodu na zasadzie obowiązków względem Ojczyzny, a nie przywilejów — których się od niej żąda.

...Związek Harcerstwa Polskiego ma na celu:

- wychowanie metodami harcerskimi dzielnych, prawych i zdolnych do poświęceń ludzi w myśl Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego;
- przygotowanie młodzieży do świadomej, czynnej i ofiarnej służby dla Państwa Polskiego, opartej na jego mitowaniu i żołnierskiej gotowości do jego obrony, bezinteresowności, karności obywatelskiej i honorowej;
- wprowadzenie zasad ideologii harcerskiej do życia publicznego;
- pomoc w pracy harcerskiej polskiej młodzieży poza granicami kraju i współdziałanie z międzynarodowym ruchem skautowym.

...Tylko o jednym trzeba pamiętać. O zwycięstwie nawet w najtrudniejszych warunkach decyduje jedynie wartość społeczeństwa, która znova uwarunkowana jest indywidualną wartością ludzką. I dlatego problem „nowego człowieka” jest elementem zwrotnym całego naszego programu i tych wysiłków, które mają stworzyć polską moc. W tym zakresie przed naszym Związkiem otwierają się

najszersze perspektywy; mamy tu odegrać zupełnie zdecydowaną rolę. Bylibyśmy niepotrzebni a nie spełnilibyśmy swego zadania, gdybyśmy nie dawali Polsce ludzi, umiejących nie tylko głośno pięknie hasła, ale i całe swoje życie nastawić na zwycięski trud, na dobre wykonanie obowiązków, na umiejętność podporządkowania swych osobistych przyjemności dobremu zbiorowemu i danie rzetelnej pracy jednostkowej i zbiorowej.

...Związek Harcerstwa Polskiego nie jest organizacją, która ma poruczyć sobie drobny odciniek spraw, wyodrębnionych od reszty jakimiś specjalnymi cechami. Wskutek tego nie może się wyizolować od ogólnych prądów, nakryć kłosem i nie dbać o to, co niesie najistotniejszy nurt życia społecznego.

...Jeżeli dziś na czoło aktualnych zagadnień wysuwa się aktualna batalia o usunięcie bezrobocia, o przebudowę ustroju społeczno-gospodarczego, o przekształcenie wadliwego ustroju wsi, o rozbudowę polskiego przemysłu, w oparciu o własne kapitały, o wytypienie analfabetyzmu i podniesienie ogólnej kultury chłopia i robotnika, o przekształcenie pojęć i oparcie życia o element pracy, to przecież odźwięk tego wszystkiego musi się zaznaczyć również w robocie związkowej i to w każdym dziale.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że najwyższą wartością, zdobytą zresztą własnym wysiłkiem, jest nasza niepodległość. Ona bowiem zrywa z naszej duszy piętno niewoli i stwarza obiektywne warunki do rozwinięcia w swobodzie wszystkich sił narodowych, do swobodnego kształtowania własnej kultury i uczestniczenia w tworzeniu kultury ogólnopolskiej. Utrwalenie i zabezpieczenie tej niepodległości jest najwyższym naszym obowiązkiem.

Druhny i druhowie! Ogłądając się wstecz i obejmując jednym rzutem myśli 25-letni okres pracy Związku, bez zarożumiałości stwierdzić możemy poważne zbudzenie Związku, uzyskane sukcesy. Otwierając nowy okres życia związkowego, wyrażam to życzenie, byśmy się jeszcze mocniej skupili w atmosferze wzajemnego zaufania i harcerskiej solidarności, jako podstawy nowych zwycięstw — zwycięstw nie dla naszych celów osobistych — a dla Polski.

## WIADOMOŚCI SKAUTA

### O rozwój turystyki górskiej w Harcerstwie

Związek Harcerstwa Polskiego nawiązał ścisłą współpracę z Polskim Towarzystwem Tatrzaskim.

Współpraca ta wyraża się między innymi udzieleniem przez P. T. T. daleko idących zniżek opłat w schroniskach górskich dla harcerzy — na zasadzie wzajemności.

Prócz tego P. T. T. zobowiązało się udzielić Związkowi Harcerstwa Polskiego swoich prelegentów, wypożyczać przezołka i filmy, oraz delegować do użytku Harcerstwa instruktorów turystyki górskiej.

Ze swej strony referat turystyki Głównej Kwatery Harcerzy zwrócił w swych tygodniczych pracach specjalną uwagę na rozwój turystyki górskiej w Harcerstwie, projektując urządzenie w początkach sierpnia 1936 r. kursu obozów i wycieczek górskich dla harcerek i harcerzy. Kurs ten odbył się w schronisku Okręgowo-Warszawskiego Z. H. P. na Hall Gąsienicowej.

### Oficjalne rozpoczęcie harcerskiego wyciągu pracy.

Naczenik Harcerzy zarządził z dniem 1 września b. r. oficjalne rozpoczęcie trzyletniego planu pracy drużyn Związku, zwanego „Wyciągiem pracy” i opartego na następujących zasadach:

Praca drużyn w ciągu trzech lat będzie się odbywać w formie gry skautowej na podobieństwo „Harcerskiego biegu z przeszkodami”.

Startem do tego biegu będzie „Apel wycieczek” — wszystkich zastępów harcerskich na terenie Rzeczypospolitej w jednym z dni między 12—20 września b. r.

Przeszkodami harcerskimi do pokonania w tym biegu będą zadania zakreślone na każdy rok przez Główną Kwaterę Harcerzy, oraz zadania stawiane sobie przez poszczególne drużyny, hufce i Chorągwie.

Wyciąg jest ciekawą formą wprowadzenia w najszersze miarę zasad planowania i kontroli do pracy wychowawczej w drużynach harcerskich.

## Fragmenty z przemówienia J. E. Ks. Arcybiskupa Teodorowicza w czasie XVI Walnego Zjazdu

Zaskoczony jestem łaskawym wezwaniem Pana Prezesa Zjazdu, ażebym przemówił na poświęcenie tego tak pięknego i wspaniałego zebrań. Najchętniej uczynił zadość temuż wezwaniu i witam je w murach naszego grodu. Nie doberam i nie odważam słów, ale podaję to, co w uczuciach i życzeniach dla polskiego skauta w sercu mojem żyje.

Nie poraz pierwszy stykam się ze skautami, ale ile razy z Tobą — kochana młodzieży — się zetknęłam, tylekroć razy odnajdywałam oddźwięk w Twojem młodzieńczem sercu i w Twojej miłości dla tych hasel, które są wypisane na Twoich sztandarach i w jakich odnajdywałam się spolem, gdy wywolywałem to Twoje hasło: **Tobą i Ojczyzna!**

I oto dzisiaj, kiedy czynisz rewję Twoich prac i działań i kiedy Cię osądza Twoje społeczeństwo, nie potrzebujesz się w niczem Twoich hasel wstydić; przeciętnie, możesz z nich być dumną — Młodzieży kochana — bo właśnie dzieje harcerstwa polskiego, duch jaki je ożywia, idea jaka im przyświeca, zaznaczyły się tak pięknymi owocami i tak wspaniałymi rezultatami że same za siebie mówią. Hasła te Twoje — Młodzieży kochana — nie były tylko jakąś częścią okrągu harcerstwa, ale mu uipiły duchowe skrzydła dla jego wzlotów; one były natchnieniem jego ducha, one wniknęły i przeszły aż do sercika kości skautowej młodzieży, one ją umiosły nad wszelki brud, one ją rwały w krainy poświęceń. — **BÓG i OJCZYŻNA!**

Ojczyzna zbyt jest przestronna i wielka i dlatego mimo odmian i różnic rozmaitych narodowych kierunków, ona je wszystkie zgodnie zdola pomieścić wby w świątynię jakiej pod wielką kopułą.

A Bóg? O ścisłej, bezpośredniej łączności Ojczyzny i Boga, której echo odnajdziejście nam w pogańskich religjach mówił i śpiewał nasz wieszcz-poeta:

„Ojcem ojczyzn jest Bóg w niebie,  
Królem królów jeden On”.

Stój więc, Młodzieży kochana, wiernie przy sztandarze Twoim i przy hasłach Twoich. Wzra każdym, który się odważył je nadmężyć, osłabił lub próbował je skrócić. Bronź tych hasel Twoich jak świętości jakiej i nie daj ich nikomu spługawić. A dzieł zaszczera musisz stać czujnie na straży Twojego sztandaru i wypisanych na nim hasel.

Wiedź bowiem o tem — Młodzieży kochana — że Polska przeżywa w tej chwili jeden z największych kryzysów duchowych, bo bolszewizm i komunizm, który się wdzierał tak brutalnie i ścisł sobie drogę orężem przed laty przez Warszawę, dziś zmienił swoją metodę. Dziś przybrał on maskę liberalizmu, racjonalizmu, ubiera się w hasła choć dawno przestarzałe, jakichś praw członkowskich i wkrada się i wkrada do wnętrza organizmu Polski, staru się wejść przez agentów swoich do stowarzyszeń i im zleca rolę w służbie swojej.

Podstępny tam, gdzie młodzi wypisane na sztandarze hasło: **Bóg — poczyna tłumaczyć, że hasło to jest już przestarzałe. Ojczyzna? Ach, jakże ciasne są granice tego pojęcia! Rozszerzenie je — mówi naprzykład do skauta — rozprzeszczelnienie granice, jakie Ojczyzna stawia; otwórcie na ostieć branny obym, który dotąd do was wstępu nie miał.**

A więc dziś, Młodzieży Kochana, potrzeba jest Twojego eresszenia, byś się stała armią ducha, która broni tego przed niebezpiecznym wrogiem, co jest świętością w narodzie, co jest jego chwałebną tradycją, co jego idea i myślą przewodnią, co jego jest ponowaniem z woli Bóżej, co nógote ten naród stanowi. Wszyscy się tego po tobie spotziewają i wszyscy tego od ciebie oczekują, iż zrozumiessz Twoje stanowisko w dzisiejszym duchowym kryzysie, o jakim ci wspominałem. Jakże pięknie i gorąco słona słyszeliśmy przed chwilą z ust pana Ministra, skierowane ku Tobie a w tym właśnie duchu ujęte! Słyszeliśmy też z telegramu nam odczytanego, jak wielkie na Tobie położył nadzieję Wódz Naczelny!

A więc stój na straży, Młodzieży Kochana, czujna na Two hasła przewodnie, któremi kończą moje przemówienie: **BÓG i OJCZYŻNA!**

# W KREGURADY

## Plecak

Dla każdego „wódczgi“ zagadnieniem nader ważnem jest plecak. Jaki on powinien być i jaki jest najlepszy? — Pytanie to rozwiązywano wielokrotnie w różnorodny sposób, tworząc coraz to inne typy plecaków. Przejrzeliśmy pokrótce różne formy pakowania sprzętu wycieczkowego, używane w Ameryce.

Nie zatrzymamy się dłużej nad najstarszym sposobem pakowania rzeczy: zjawianiem przedmiotów w rulon okręgoną kocem i przewiezieniem go przez plecy i pierś. Wszystkie przedmioty większe o stałym kształcie muszą być umieszczone zewnątrz, dla zabezpieczenia zaś rzeczy przed deszczem musi się mieć nieprzemakalną zarzutę. Jest to bardzo niepraktyczny sposób i prawie całkowicie wyzwydzi z użycia.

Oficjalny, przepisowy plecak skautów amerykańskich łączy w sobie bardzo wiele zalet. Jest on szeroki, prostokątny, bardzo pakowny, z szeregiem pasek dookoła dla przypinania zrulowanego koca, pozatem bardzo wygodnie „siedzi“ na plecach. Byby prawie doskonałością, gdyby nie pewne „ale“. Wszystko jest dobre dopóki plecak jest solidnie wypakowany, w czasie jednak powrotnej wycieczki, gdy już z reguły niema prowiantów; wówczas koc nie trzymamy sztywnością dokładnie wypakowanego plecaka zwija się i szarpie, co jest bardzo mezcącym.

Skauki w Philadelfji noszą tzw. „wygodny plecak“ (comfort pack) w kształcie obszerniej, z nieprzemakalnego materiału sporządzonej torby na szerokich, parciańskich rzemieniach; wewnątrz jest jedna lub więcej przegród — rzecz bardzo praktyczna. — Wszystkie potrzebne przedmioty umieszcza się wewnątrz. Przypomina on w ogólnym zarysach tzw. „chlebak“, torbę na podręczne jedzenie. Amerykanie uważają go za jeden z najlepszych, istniejących plecaków.

W okolicach Nowego Yorku noszą — nie śmiejące się — plecak-kosz; z odpowiednio zmontowanym wiązaniem. Jego twardy kształt pozwala na bezpieczne ustawienie rozmaitych przedmiotów bez ostawienia ich. Chcąc go a raczej jego zawartość uchronić przed deszczem można go wybić i dać pokrycie z nieprzemakalnego materiału. Główną jego zaletą to pakowność i możliwość wygodnego rozmięczenia przedmiotów. Na dłuższe tury jednak nie nadaje się z racji swej dość dużej wagi.

Wojskowy plecak względnie torsternie nie bardzo nadaje się dla skauta. Wynmaga odpowiedniego wzrostu i siły, następnym szeregi przedmiotów, które żołnierz musi ze sobą mieć, są dla skauta zbędne. Materiał b. często przemakala a całość jest dla harcerskiego użycia za ciężka.

Nie można ominąć dość często używanego w półn. Ameryce plecaka w formie wysokiej i wąskiej torby mieszczącej wprawdzie wszystkie przedmioty wewnątrz, ale którą trzeba aż do dna opróżnić, skoro chcemy wydstać cokolwiek, leżące na spodzie. Bez kieszeni. Pasy nieumieszczone na środku powodują „zwijanie się“ plecaka i wyszarpywanie materiału.

Najbardziej roznowszecnionym w Ameryce jest plecak zbliżony do wyżej omówionego „wygodnego“ plecaka. Jest to szersza od owego torba nieprzemakalna, zapięta na 3 rzemienia. Zawieszona na szerokich pasach, jeden z nich górny można złożyć na głowę. Jest bardzo pakowny i godny polecenia na dłuższe zimowe zwłaszcza wycieczki. — Jego zalety to lekkość, pojemność nieprzemakalność. Tak przynajmniej twierdzą Amerykanie.

U nas powyższe typy plecaków są prawie niespotykane. Najczęściej widuje się tzw. plecaki alpejskie i norweskie. Alpejski — to osobna torba z szerokiemi bocznymi wstawkami i jedną lub dwoma kieszeniami. Bardzo pakowny. Plecak typu norweskiego jest dosyć wagi, zwie-

szający się ku górze, z 3 kieszeniami. Charakterystyczną cechą tego plecaka jest trzcinowa rama, na której jest on osadzony. Rama ta wygięta łukiem opiera się na krzyżach rozkładając równomiernie ciężar między ramiona a krzyże, zakończona raz rzemieniem w pasie, powoduje zupełnie unieruchomienie plecaka na plecach, pozwalając na zupełnie swobodne poruszanie się, skoki i t.d.

Nadaje się on specjalnie na narty — gdyż wiązanie to usunęło największy bład plecaka, polegający na odrzucaniu siłą odśrodkową w bok przy zakrętach, co przy większym obciążeniu plecaka czy silniejszym pedzie powodowało upadek. Rama ta następnie wytwarza lukę między plecami a plecakiem, nie dopuszczając do zgrzania się, co tak przykro odciąża się przy wszystkich innych typach plecaków.

Wybierzcie sobie typ, jaki wam najbardziej odpowiada, wprowadzając nowe ulepszenia, ale pamiętajcie o następujących zasadach, które każdy plecak musi posiadać. Są nimi lekkość, nieprzemakalność, ładowność, szerokie rzemienie na ramiona, kieszenie z ewentualnie o dużych klapkach, uniemożliwiających zgubienie rzeczy. Jakość i ilość wewnętrznych przegród jest rzeczą indywidualną, w każdym razie powinna być jedna komora możliwie nieprzemakalna. Każdy plecak — o ile nie ma ramy — powinien mieć krótkie rzemyki od ramion do pasa, połączone z nim boczkami, które przyniosą wielką ulgę ramionom.

A. O.

#### Pierwsza w Polsce ulica „Harcerzka”.

(HAP) Rada Miejska m. Grodzisk Mazowiecki postanowiła na wniosek Hufcowego Harcerza, harcmistrza Zdzisława Słoniewicza przemianować ulicę „Przechodnią” na „Harcerską”.

Uroczystość przemianowania ulic odbyło się w Grodzisku podczas miejscowego Zlotu harcerskiego w Zielone Świątki.

#### 25-lecie zasłużonej Drużyny Harcerskiej

(HAP) W dniach 25 i 26 IV. odbyły się w Warszawie, przy ul. Smolnej Nr. 80 uroczyste obchody związane z 25-leciem Warszawskiej Drużyny Harcerskiej im. Tadeusza Reytana. Druga W. D. H. jest jedną z najstarszych najwięcej zasłużonych, oraz najlepszych drużyn harcerskich w Polsce.

## Władztwo nad czasem i przestrzenią

O sygnalizacji już właściwej możemy mówić dopiero w XVII w. dzięki wprowadzeniu sygnałów czarnymi deskami różnego kształtu. System ten wprowadził Chappé w Anglii w 1640 r. Chappé, jako młody chłopiec, umieszczony przez rodziców za zbytnią swawolę w zakładzie, chciał się porozumieć ze swymi kolegami. Przeko umieszcza w oknie kombinację z trzech deseczek kształtu litery T: dwie z nich krótsze, ruchome nazwano wskaźnikami, jedną dłuższą, nieruchomą, zwaną regulatorem. Przez rozmaite wzajemne położenie tych desek, powstała niezliczona ilość tych figur, ograniczona jedynie do 95. Odpowiednio ułożono klucz o 95 stronach, po 95 zdań lub słów na każdej stronie. Pierwszy sygnał oznaczał stronę, drugi — kolejno zapisane na niej słowa. Po opuszczeniu zakładu Chappé zastosował ten sposób porozumienia się na większą odległość, poruszając deski blokami. Po częściowym zmodyfikowaniu tego systemu wprowadzono go w 1712 r. we Francji. Budowano w tym celu wieże, z których dawano sygnały. Duże usługi oddała ta sygnalizacja w czasie wielkiej rewolucji francuskiej. System ten zyskuje sobie uznanie w całej Europie. Pod koniec XVIII w. w ten sposób połączono Warszawę z Petersburgiem, budując na tej przestrzeni 150 wież. W Niemczech budowa telegrafu była zmodyfikowana o tyle, że stworzono trzy pary wskaźników. Każdy wskaźnik przybierał 4 położenia, różniące się od siebie o 45°. Chappé ustalił dwie ważne zasady sygnalizacyjne: 1) łatwiej zauważyć znaki świetne ruchome na tle, światła stałego, 2) tasama powierzchnia podłużna jest lepiej widziana od kwadratowej. — W 1837 amerykańnin Morse buduje aparat, przy pomocy którego przesyła wiadomości na znaczną odległość, układa alfabet z kombinacji kropek i kresek. System ten szybko się rozpowszechnia i wypiera inne sposoby sygnalizacji. Od 1876 znany telefon, a 1897 zostaje wprowadzony telegraf bez drutu, iskrowy — radio.

## Co każdy o Wyścigu Pracy wiedzieć musi

Ogromnie trudno w krótkim artykule streścić znaczenie, wytyczne i organizację Wyścigu Pracy, gdyż każdy z tych punktów wymaga wyczerpujących wyjaśnień — jednak od czegoż jest szybka orientacja Czytelników! Zatem zaczynamy!

Wyścig Pracy podniósł poziom Harcerstwa zarówno w dziedzinie ideowej, jak i w technicznej?

W jaki sposób?

Oto wiadomo, że wydajność pracy wzrasta, jeśli będzie ona przeprowadzona planowo; wydajność pracy wzrasta, jeśli oprze się na współpracy wodnicznictwie; po trzecie — wydajność harcerskiej pracy wzrośnie, jeśli przy zachowaniu indywidualności i pomysłowości drużynowego, otrzyma on szereg zorganizowanych w pewną całość wskazówek, czyli — jeśli jego praca będzie zorganizowana, nie będąc jednocześnie prowadzeniem za rękę.

Przez zmuszenie każdego drużynowego do planowania, do obowiązkowego ułożenia rocznego planu pracy, który później przez niego samego i przez hufcowego będzie ściśle kontrolowany; przez wprowadzenie punktowania, czyli mierzenia cyframi wyników tej pracy (takie mierzenie w niczem nie przeszkadza kontrolowaniu jej przez własne sumienie, przez wizytacje i inne sposoby, dotychczas stosowane w Harcerstwie), no i wreszcie przez wytyczenie pewnych słułów, które na przestrzeni roku zaleca się zdobyć — osiąga Wyścig Pracy to podniesienie poziomu Harcerstwa, o którym wspominałem wyżej.

W jaki sposób będzie Wyścig przeprowadzony?

Każda z zarejestrowanych drużyn, a więc każda, niemająca drużyna będzie obowiązana zaliczyć siebie do jednego z trzech szczebli: na podstawie przeciętnego wieku najstarszego zastępy w drużynie, przeciętnego trwania służby tych chłopców w drużynie i udziału ich w obozie. Od tych trzech zasadniczych czynników będzie zależał zaliczenie na szczebel, który bynajmniej nie jest jakąś kwalifikacją drużyny, lecz tylko stwierdzeniem, jakie moż-

liwości ma drużyna i czego można od niej wymagać. Po zaliczeniu siebie na jeden ze szczebli i skontrolowaniu tego zaliczenia przez hufcowego, drużyna układa roczny plan pracy według „Zgłoszenia zamierzeń”. Ten roczny plan pracy jest tak pomyslny, by dnia każdego drużynowego był ułatwieniem przez to, że zwraca uwagę na najważniejsze i najkonkretniejsze wytyczne w pracy harcerskiej, jak np. wykład; konieczność ciągłości pracy, od zuchacza począwszy aż do starszego harcerza; wyrabiania sobie zastępow; powiązania stopni z wielkim chłopców; racjonalnej gospodarki; finansowego usamodzielnienia się; zwroczenia jaknajwiększej uwagi na „wyjście w teren” i na kształcenie starszych — a poza toż pozostawia drużynowemu wielką swobodę, karząc go później jedynie za lekomyślnie odebraniem punktów, jeśli źle planował i nie wykonał swoich zamierzeń w ciągu roku. Prawie każdy czyn drużyny jest punktowany. Ktoś, niezbyt orientujący się mógłby w tem miejscu podnieść zarzut rekordomanji, która chociaż w ten sposób próbuje wcisnąć się do Harcerstwa, ale to byłby zarzut zbyt powierzchowny. Prędzej trzeba by nazwać to punktowanie próbą mierni-ka, ujęcia w suche cyfry tego, co w ten czy inny sposób musi być stwierdzone, mianowicie pracy drużyny. Kwestja tego punktowania, które jest tylko pomocniczym sposobem, ujęta została jaknajprościej. Dążąc do objęcia całości życia drużyny, nie może przedstawiać się idealnie, o czem zgóry trzeba wiedzieć. Jednak uniknięto prawie całkowicie w Wyścigu pracy pisaniny — nawet raport roczny zniknie z terenu drużyny, będąc zastąpionym przesłaniem do władz „Zamierzenia drużyny” wraz z punktacją hufcowego i notatkami o wykonaniu pracy. Również uniknięto walki o pierwsze miejsca czy to w całym ZHP-pie, czy w chorągwiach lub hufcach. Każda drużyna walczy tylko ze sobą sama. Walki o pierwsze miejsce niema — jest natomiast staranie się, możliwie do osiągnięcia przez każdą drużynę, uznania jej przez Komendę Chorągwi za

drżynę Przdijającą lub Pracującą. Całość zatem tego współzawodnictwa tkwi w staraniu się o uzyskanie przez solidną pracę, dostosowaną do możliwości drużyny, tego tytułu.

Drużyna, która nie osiągnie pewnego minimum punktów, czyli, mówiąc inaczej, drużyna, która nie pracowała, otrzyma nazwę „drużyny na biednym tropie”.

W każdym roku Węścigu Pracy specjalny nacisk kładzie się na czyn, zawierający w sobie głęboką treść i zmierzający w konsekwencji do pełnego podniesienia poziomu Harcerstwa po trzech latach. W pierwszym roku trwania Węścigu, kładzie się nacisk na wycieczkowanie i kształcenie kierowników pracy, przedewszystkiem zastępowych. W drużynach, stojących na najwyższym szczeblu, praca powinna całkowicie ześrodkować się na wycieczkach i obozach, w innych w miarę ich lokalnych możliwości. Wycieczek i kształcenie zastępowych ponad normalne zapotrzebowanie drużyny stanowić jakbydy motto pierwszego roku. W drugim roku nacisk będzie położony na rozszerzenie się ilościowo Harcerstwa przedewszystkiem przez zatrzymanie wszystkich starszych chłopców którzy zwykłe odpadają i na podniesienie poziomu wykształcenia: technika i wzrost liczebny.

W trzecim i ostatnim roku Harcerstwo ma wyjść poza siebie przez podnoszenie z jednej strony swojej jakości i do jakości ideowej, a z drugiej — przez całkowite związanie się z pracą społeczną swoich najstarszych harcerzy. Bez wątpienia w każdym roku występują i będą realizowane wszystkie problemy, jednak specjalny nacisk będzie zwrocony na jeden z nich, lub dwa, które są podbudową, fundamentem pod następny etap.

Nie czas mówić obecnie o szczegółach pracy w drugim i trzecim roku, natomiast o pierwszym można już dość dużo powiedzieć.

Co o nas?

1) Wydano broszurkę z przepisami o Węścigu Pracy (sposób zaliczenia na szczebel, techniczna strona punktacji itd.).

2) Całkowicie opracowano roczny plan pracy p. t. „Zamierzenia drużyny” — „projekt i wykonanie”.

3) Opracowano Gazetkę wycieczkową, będącą podstawą do punktowania przez samych chłopców swoich wyczynów wycieczkowych.

4) Opracowano wymagania na sprawności, organicznie wiążące się z Węścigiem.

5) Wydano książeczkę p. t. „Wycieczki harcerskie”.

6) Na warsztacie po 30 minut dla drużynowego, ułatwiający realizację węścigu.

7) W opracowaniu kurs zastępowych. Cała techniczna strona Węścigu t. zn. urzędowa instrukcja, podręczniki, druki, znajduje się w drużynach około 15-go czerwca.

Węścig rozpoczyna się 1-go września — dosyć jeszcze będzie czasu na dokładne zaznajomienie się dla solidnego wprowadzenia zamierzeń w czyn.

Przed nami ciekawa i wiedziana praca!  
Oskar Żawrocki, hm.



Wiktor Junosza-Dąbrowski — Przewodnik Działacza Sportowego. Biblioteka sportowa Nr 42. Warszawa 1926. — Główna Księgarnia Wojskowa. Cena zł. 2-40.

Rzadko kiedy tytuł książki określa tak dokładnie jej treść, jak w wypadku „Przewodnika działacza sportowego”. W Junoszy-Dąbrowskiego. W istocie bowiem „Przewodnik” ten jest książką, którą każdy działacz sportowy posiadać powinien.

Na „Gniazdo Tatrzzańskie”

(HAP) Komitet Budowy Harcerskiego Sanatorium dla gruzlików p. n. „Gniazdo Tatrzzańskie” im. Harmistrziny Dr. Jadwigi Zientkiewiczówny, rozwiniął ostatnio wśród Harcerstwa bardzo ożywną akcję zbiórkową funduszów niezbędnych do realizacji pięknej zamierzenia.

Między innymi Komitet wydał znaczki 5, 10 i 20 gr., nalepki po 50 gr. i 1 zł. — oraz widokówki nieruchomościami harcerskimi, które będą rozprzedawane w Organizacji Harcerskiej i które można zamawiać w siedzibie Komitetu przy ul. Mysliwieckiej Nr. 3 w Warszawie.

Nowe polskie drużyny na grzejni półkuli. Na terenie Kanady istnieje 2 drużyny harcerskie, w których wydatnie pracują te druchny, harcerstwo polskie w Kanadzie. Dużo pomóż znajdującej się w Kanadzie w Pani Konsulowej Pawliczkiej, która otacza korbą swoją opieką.

W Argentynie powstały pierwsze polskie drużyny harcerskie, założone przez p. Konsula Wróblewskiego.

Legeżyński Stefan (Lwów)

## List z Marokka

Kiedy otworzył drzwi zauważył list. Podniósł go, przeczytał adres: W. P. Edward Orlan, Lwów, ul. Potockich 54. Polowanie z zainteresowaniem oglądał znaczek kolonii francuskich. Rozdarł kopertę, otwierając zgięty list. Kto do mnie może pisać? Był zaintrygowany. Z listu wynurzyła się fotografia. Na tle muru z kamieni, przez który przesuwała palma blaski liści, stał młody około 20-letni chłopak w mundurze złożonym z wciętej kurtki i szerokich spodni — stroju francuskiej legii cudzoziemskiej. Na dolnej części jasnego obrazka fotografii nakreślono słowami Kocanem: Edkowi, Jerzy z Lejki. Patrzył przez dłuższą chwilę na fotkę, uśmiechnął się, potem wziął list i zaczął pogłosem czytać.

— Zaledwie blasz stał nad ziemią, opuścili zagrody Szubnego, idąc w kierunku na Pop Iwana przez Hałę Gropą. Szli w milczeniu w przeciwną stronę aniżeli pieniaczy się nurt Czeremosza. Kiedy Ed poprawiając uwierający mu plecak odwrócił się, dojrzał złoty blask odbity od szeregu darab. Pięli się śliśka polonią, a z której rozspocierał się rozległy widok na miarowo płynący krajobraz, grający coraz wyższą gamą ciepłych kolorów, to przesiąka gdzie leżał mocny zielony cień i drzewa wstepowały fioletoweymi pianiami.

Słońce przepięka, wieszając upalny dzień. Obrzmy obszar gór szmaragdowych od lasów a powyżej jaśniejsza ziemia zboczy połonin z szaremi plamkami staj. Im dalsze pasmo, tem bardziej niebieskie, na horyzoncie przechodzące w mgiełkę białe niebieskawą. Nad wszystką ziemią dyszącą zarem, kopła białe jednego obłoku. Stroną ścianą wśród lasu, podchodzi do jeziora pod Hałą Gropą. Co kilka kroków muszą przelać przez zwalone obrzmy leśne, najeżone suchymi gałęziami. Szczytkami jelenięmi, pełnymi błota przedzierają się przez gąszcz karłowatych szpilkowych drzew. Idą coraz wolniej, coraz częściej odpoczywając. Wybityskie czarne okno wodne z pomiędzy rzadko rozsiągniętych drzewek i kosówki. Usiadli nad jeziorkiem, rozpalili ogień i za chwilę Stach rozlewa w kubki gorącą herbatę. Rozmawiają porównując plaski szerszy bezniam skalną z pionowym rozległym cudem gór. Truchem przed niemi przebiega stado kilkadziesiątu owiec podżone przez juhasów. Wokół rozpościerają się szczyty skalne a w głębiach wiją się bawelniarne nitki potoków. Ponad niemi martwota skalna z rzadkimi polaciami kwiatów, poniżej szumiący spływający bór. W miarę zbliżania się do szczytu Pop Iwana ukazują się coraz liczniejsze płaty złowidawego śniegu. Po kilku godzinnej wędrówce są na szczytce koło wierzchołki trygonometru. Rozległy widok na naszą i cześćną stronę. Suwce zimny wiatr. Kłębiąc się, plynie młoda niska przez grzbiet w dolinę od pół-

nocnej strony, tworząc fantastyczne, groteskowe postacie. Mgła ich otacza. Jerzy podaje rękę Edkowi, bierze pod rękę Stacha i schodzi ku czerkłej stronie. Odwracając się jeszcze i woła: Zobaczymy się jeszcze Ed, na szlaku przyciół! Mgła zagęszcza się — nieprzenikliwość zapelnia przestrzeń.

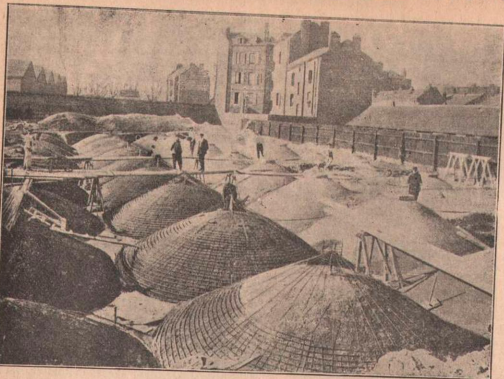
— ...i nagle ukazała się naszym oczom zjawia Budaesztu. Jest to przepiękna obrzmya stolica młodego państwa. W głębokim jarze pod nami, kiedy stanęliśmy na jednym z mostów, toczył się Dunaj. Na roziskrzanej od słońca otulonego w jego głębiach wodzie, nosującej ledwo dostragalny ruchem dźwięki stateczków małych jak pudełka od pasty napiekinowych ruchliwie mrowkami — to marynarze i pasażerowie. Rzeką ujętą w kamienne mury a po obu jej stronach rozciągnęła się szeroka bulwary, z poza których wystają olbrzymie gmachy pięcio, szescio i więcej piętrowe. Szalony ruch, pędzą tramwaje, ludzie biegną, wszystkim się śpieszy, a kiedy rozmawiała, to tak krzyżują i wywijają rękami, jakby się kłócili. Kilka razy przystanąłem, czekając, kiedy się wezmą za rąby, ale nici z tego. Jak to najpiękniejsze pozory mogą mylic! Najlepiej się ze Stachem do czyszczenia statków, odbijalem rękę, a on lakierował części metalowe. Za pracę dostawaliśm salami le tylko dwa zapraęnie. To jest węgierskie, extra salami — od tego czasu nie mogę patrzeć na ten ich przyrządek narodowy. Ale do wszystkiego się z czasem człowiek przyzwyczai, nawet do pa przyki!

— Jak się porozumiewałem? Ze Słowakami tak z polską po rusku, a z Węgrami po większej części na migi, a czasami to tą trochę niemiecką wyuczenie.

— Edek z zaciekawieniem śledził losy przyjaćci, pełny przygód czas spłynięcia Dunajem i wędrowkę pieszą przez górzystą upalną Jugoslawię. Czytał... Co ranka z ganezku kłęcy wieszacyki doiatwały nas śpiw muzyczna. Biała iglicia wieszacyki meczetu mużamańskiego wystrelała nad białem miasteczkiem o dźwięcznej nazwie Dobój, zbitorwiskiem drewnianych domków wśród drzew akacji, otoczonych z jednej łkami z drugiej podnoszącej się w kugłorocz, kukurydzianymi polami. Setki owiec zapańialo przed naszymi oczyma zielone, trawiste łaki, nad chłodną, grózną, ciemno-szafirową Bosną.

Nasz pracodawca był dostojnym, bogatym Turkiem. Był dobrym panem, nie mogliśmy się skarżyć, ale kiedy wieczorem wyczyli się krąg księżyca i muzei zaczął ikać modlitwę do Allah, Stach przypomniał mi naszą przemocną ojczyznę. Mówił że zrobiłśm źle, uciekając z domu. Mówiłem mu więc, by przestał, bo wracać i nie mogłem i nie chciałem, ale ponieważ poczuł nienawidzić widok obcego miasta, opuściliśmy gościny domu i poszli ku granicom Albanii.

(Ciąg dalszy na str. 330)



Dział fundamentów jest jednym z najciekawszych w budownictwie ze względu na rozmaite trudności, wynikające z małej wytrzymałości podłoża, od których żądamy przeniesienia dużych sił. Takie trudności powstały przy budowie Dyrekcji Kolei Elektrycznej we Lwowie. Znany był też księcia w Inowrocławiu, wybudowanego nad starą kopalnią soli.

Osiadanie wszelkich budynków musi być bardzo dokładnie przemyślane, a podłoże zbadane. Od dokładności badań za-

leżą konstrukcje, oraz ich ekonomia. Tam bowiem gdzie wystarczy mur fundamentowy, czy tawa betonowa, nie będziemy dodawać płyty. Jeśli zaś spotkamy się z silnym źródłem — musimy wykonać odwrócone sklepienie, zdolne wytrzymać duży napór wody. Ale też izolacja musi być przewidziana. Zdarza się, że prócz płyty musimy założyć belki żebrowe, lejki fundamentowe, lub odwrócony strop grzybkowy, względnie pale.

We wszystkich tych wypadkach potrzebne jest zbrojenie konstrukcji żelazem,

### Świedelka — brzękałka...

Ludzie mają rozmaite manje. Jedną z nich to zbieranie wszystkiego niemal co blizy. Upodobanie takie zdradzą też papugi, sroki, wrony i inne „wszech-stworzenia”, co wskazywałyby, że sprawa jest wyższej wagi. Zatem godną zastanowienia.

Nie przeczę, że bardzo pożyteczne jest zbieranie i składanie rzeczy świecących jak: srebro, złoto, monety obiegowe, drogie kamienie, piękne zegarki i t. d.

Ale zapewne mniejszą musi sprawić kompletowanie niezliczonych serij oznak X-leci lub innych odznak. Są one duże i małe, kolorowe i jednokolorowe, wykonane w kształcie liter i wspaniałych, gwiaździstych orderów. (Nie mam tu na myśli żadnych odznaczeń za dobre spełnienie obowiązków). — Są bądź wyszute lub wydrukowane na płócienniku, bądź przypięte do

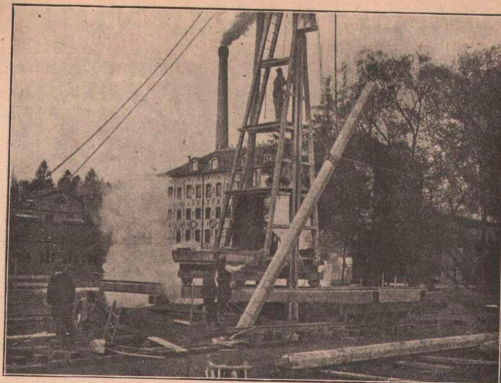
wstążeczek a nawet olbrzymich szarf. Składa się je w pudełku lub w gablotce, albo nosi na przedwzrostkiem — praktyczne i potrzebne. Świadczy ono niebicie o wartości organizacji: niema żadnych niedolegów, lecz są ludzie dzielni, mniej lub więcej odznaczeni i oznaczeni.

Dałej, tak ustrójona pierś wygląda na stanowisko i prawdziwie meska, a co niepoślednie znaczenie w pici nadobnej. Poza to pobrząkanie wywieszonych przedmiotów w czasie marszu stwarza namiastkę ostróg, co też może być nie bez kozery.

Wprowadzamy, jak umiemy, jak czujemy w życie, a że stare przysłowie mówi: „jak zewnątrz, jak cię widzą”, więc zaczynamy od brat nas za swego. I rzeczywiście: trudno jest dziś poznać w pierwszej chwili, czy to harcerz a tylko nosi oznaki rumuńskie, czeskie, węgier-

## BUDOWNICTWO ŻELBETOWE

### FUNDAMENTY



przenosząc ciężnienie, podczas gdy beton przenosi nam ciśnienie.

Pale żelbetowe wbijają się kafarem, czyli babą, przyczem dół pala opatrzyć się ostrzem, a na głowę wsadza się stalową czapkę na podkładce drewnianej. Pale Straussa tworzą się drogą wiercenia otworów w gruncie i wypełnienia tychże betonem.

Najciekawsze są pale Wolffsholtza, wykonywane drogą wiercenia. Na otwór wyrurowany zakłada się rurę ciśnącą, następnie wytłacza wodę na zewnątrz. Sko-

lei zakłada się uzbrojenie żelazne i przy pomocy sprężonego powietrza betonuje. Gdy betonowanie jest ukończone pod wierzch-rurą wychodzi samoczynnie z ziemi — oczywiście dzięki sprężonemu powietrzu które ją wydzignie.

Jest to najlepszy i najciekawszy sposób.

Praktyka stwarza często inne interesujące metody na tle miejscowych warunków powstałe. \*)

T. Żurkowski

\*) Rysunki s. dziesiąta: Żelbetnictwo T. II. Prof. Dr. Inż. Kurylo.

skie, angielskie, austriackie, francuskie, lotewskie, szwedzkie, hinduskie, abisyńskie, tureckie i inne, czy też to jest skaut jednej z tych narodowości, noszący między innymi i polską oznakę. Niejako widzi się walizkę podróżną z nalepkami wszystkich hoteli świata. Nie spodziewałem się, że zbieranie doprowadziliśmy już do takiej perfekcji. Co to jednak znaczy właściwa metoda!

Ale największą i właściwą rolę odgrywają odznaki w cenzdowaniu z czem znowu wiąże się ściśle propaganda własnego kraju. Na każdym zlotcie międzynarodowym panuje handel zamienny temi właśnie błyskotkami, które w późniejszym czasie mają świadczyć każdemu że się było tam i tam. Otóż widziałem w Gdyni grupę Węgrów, z których najmłodszy, moni grupę najwięcej 14 lat, był już, sądząc po odznakach, na 2-ch złotych sokolich, jakimś zjeździe solidarycznym w 1926 roku, na 9-tych

„targach wschodnich”, no i w Spale ostatnio. To mi zuch! Co? — Inni mieli i L. O. P. P. i L. M. K. i P. Z. L. A. i t. p. Mam wrażenie, że my i Czesi zdołaliśmy „zapropagować” najwięcej swoich zjazdów „zapropagować” gimnastycznych, bractw kurkowych i kongresów Eucharystycznych. A czy moglibyśmy tego dokonać, gdyby nie było ludzi lubiących się w świedelkach? Ostatecznie wszystko byłoby niezłe, gdyby nie zmartwienie „zagraniczników”, że na tyłu odznakach brak linij skautowej, co że na tyłu odznakach brak linij skautowej. Ciekawy jestem, jakie wątpliwości siedzą na sumieniu tych, co puszczali w obieg tę „fałszywą monetę”?

Ktoś, gdzieś kogoś zapytał o bliźniego: „co zacc on jest, mocumpanie?” Odpowiedź brzmiała: „Eh... mospanie — pstry jak czyżk... świedelka — brzękałka... już. Słów szkoda”.

Lopus

# DZIAŁ ZAGRANICZNY

## Skauting na Litwie

Trudność polityczne nie pozwalały dotąd harcerzom z Polski zetknąć się z ruchem skautowym na Litwie, pomimo tego, że Litwini należą do naszych najbliższych sąsiadów. Jednakowoż poza granicami Polski i Litwy, na złotych międzynarodowych i na obcoch niejednokrotnie spotykali się ze sobą skauci polscy i litewscy i nawiązywały się między nimi więzy sympatii i przyjaźni pomimo nieregulowanych stosunków politycznych. Podobnie też ostatnio miało miejsce sposobność zetknięć się w czasie inauguracyjnej wycieczki M/S „Batory” Szlakiem Południa z Profesorem Uniwersytetu Kowieńskiego, Dhem Stefanem Koltupają, który zajmuje jedno z czołowych stanowisk w Radzie Naczelnej Organizacji Skautów litewskich. Oto kilka danych co do ruchu skautowego na Litwie zaczerpniętych z rozmowy z Prof. Koltupają.

(Ciąg dalszy ze str. 327)

Kiedy przebiegaliśmy szeroką dolinę i zaczęła się zbliżać sciana lasu, dostrzegłem strażników granicznych siedzących na zwałach kamieniach. Gdy nas zobaczyli, zaczęli do nas krzyczyć i kiwać rękoma.

Stach przysiadł — i to go zabilo! Zawołaniem: Uciekaj! a sam dobiegłem w kilku krokach do lasu.

Huknęły strzały — postyszałem przerażający krzyk, potem echo przyniosło zwielokrotnione odgłosy a ja biegłem przed siebie, włąb lasu, bo strażnicy dzirawili mnie.

Zaklinam Cię, nie mów o tem tego matce! To bybys dla niej zbyt silny cios.

Zostałem sam — naprawdę sam, na Culusienkim świecie! A potem nicciekawego, Durazzo, Adrijaty, Śródziemne, melancholja, choć wynagrodzenia ofiara, a więc Legia cudzoziemska, Marokko!

Oto słowa prawdy o dwu chłopcach, którzy walczyli z domu, walczyli i o jednego, który walczy.

O Legii i moich dalszych losach napiszę kiedyś, kiedy będę miał czas i ochotę...

Ed zamyslił się, następnie wziął list i podał go na strzyżkę. Wyjrzał przez okno, po drugiej stronie ulicy był sklep. Przechyłone drzwi dojrzał sprzedającego — to była właśnie matka Stacha!

Skauting litewski jest zorganizowany na wzór angielski i liczy dziś około 15.000 skaukiet i skautów. Skautem naczelnym jest sam Prezydent Republiki Litewskiej p. Antoni Smetona. Właściwym ruchem kieruje Skautowa Rada Naczelna, złożona z 24 osób, której przewodniczącym jest Komendant Naczelny Skautów, Pułkownik J. Szarauskas. Naczelniczką skaukiet jest p. Dr. Ksawera Zylńska.

Obie organizacje, tj. skaukiet i skautów rozwijają się bardzo pomyślnie na Litwie i są popierane wydatnie przez czynniki rządowe. Skaukiti i skauci litewscy biorą czynny udział w złotych międzynarodowych i organizują corocznie liczne obozy stałe i wędrowne na Litwie. Ostatnio rozwinęły się tam bardzo ożywiony ruch kajakowy, który dzięki naturalnym warunkom wodnym ma duże widoki rozwoju w tym kraju.

Organizacja skaukiet i skautów litewskich jest zarejestrowana w Międzynarodowym Biurze Skautowym. Najważniejszym organem skautowym jest „Skautu-Aidas”, tj. Echo skautów o charakterze ogólnym oraz pismo starszyszy „Skautybe”, utrzymane na poziomie instruktorskim.

Należy się spodziewać, że pomimo różnic politycznych, dzielących nasze kraje, przyjazne stosunki harcerzy polskich z bratnią organizacją skautów litewskich będą się mogły w przyszłości rozwijać w myśl zasad zbliżenia międzynarodowego i braterstwa skautowego. Wiemyz bowiem, że nieporozumienia pomiędzy narodami lub też poszczególne jednostkami są raczej wynikiem niezrozumienia się wzajemnego. Aby tego uniknąć musimy się lepiej poznać, aby tem łatwiej ośmielić widzenia drugiego i stworzyć podstawy do trwałej przyjaźni.

Z. Mitera, Hm.

PRENUMERUJ CIE SKAUTA

## Reportaż z XVI Walnego Zjazdu Z. H. P. we Lwowie

Mroczne wnętrza katedry rozjaśniło się dziesiątkiem świateł i zagralo barwami chust harcerskich. Kilka set harcerki i harcerzy wypełnia szczerze nawi, Uroczyska Mała Sw. za pomysłność Związku dobiega kofka. Na ambonę wstępuje ks. Mauerberger i wygłasza do zgromadzonych płomiennie kazanie o etapach rozwoju harcerstwa. Okres pierwszy to walka, drugi to praca i służba dla Młodej Polski, a teraz następuje okres trzeci, okres nowych celów, form i prac — bo nowe są potrzeby Polski. — Padają słowa kazańdziejcy: „Harcerstwo to wielka rzecz! Harcerstwo to święta rzecz! To wielkie święte harcerstwo stworzył Duch, który co górnie i pięknie kochać każe, a co złe i niskie nienawidzi!”

Powoli drużyny opuszczają świątynię, przejeżdżają do głębi słowami człowiego działacza harcerstwa.

Z wysokości mojej loży prasowej obserwuję aule „Un’wysyettu Jana Kazimierza. Przybył już Dh Przewodniczący, zajmują miejsca przedstawiciele władz, społeczeństwa, harcerze i harcerki. M. innymi widać jego Eminencję ks. Arcybiskupa Teodorowicza, Wojewodę lwowskiego Beline-Pradomskiego, gen. Gutchowski, i wicemin. spr. wojsk., gen. Litwinowicza, d-ęc O. K. VI, gen. Zajacę, kuratora Gadomskiego. Wchodzi na trybunę Dh Wojewoda Grażyński. W krótkim przemówieniu otwiera jacek 16 Walny Zjazd Z. H. P., mówi o Lwowie, jako kolebce ruchu harcerskiego, o tem mieście, gdzie żył i działał Andrzej Młkowski, twórca polskiego skautingu, o mieście posiadającym tak wyjątkową tradycję.

Harcerstwo — to jest obowiązek Dh Wojewoda dalej — spełniło swój obowiązek. Najlepszym sprawdzianem tego i dowodem, jest rozkaz Marszałka Piłsudskiego. Teraz po 25 latach wyjętej pracy, harcerstwo jest czołową organizacją polskiej młodzieży. Ale leżą przed nim wielkie zadania; nadchodzi okres trudu i znoju. W myśli testamentu Wodza Narodu chce harcerstwo dać Polsce mocnego człowieka, i to będzie jego celem i programem na przyszłość.

Przewodniczący obrad Dh Kamieński odczytuje porządek dzienny, poczem trybunę zajmują gen. Gutchowski i wyraża serdeczne pozdrowienia od całej Armii, oraz słowa uznania, które najlepiej wyraził Marszałek w pamiętnym rozkazie z dnia 1. VII. 1921. Gen. Gutchowski odczytuje rozkaz, obecni wysłuchali go w postawie stojącej.

Do stołu rezydalnego podchodzi ks. arcybiskup Teodorowicz i wita Zjazd, wita całe harcerstwo, „prześliczną organizację, zrodzoną z miłości i poświęcenia”. Pozdrawia je „hasłem życiodajnym: starem, a jednak wiecznie młodem, hasłem: Bóg i Ojczyzna”.

W imieniu prezydenta miasta zabiera głos Dr Jan Potanyski i wyraża życzenia, oraz pod-

kreśla wiarę, jaką społeczeństwo pokłada w harcerstwie.

Ostatni przemawia przedstawiciel Ligii Morskiej i Kolonjalnej i składa życzenia od gen. Orlicz-Deszera.

Po wystąpieniu depesz holdowniczego do Pana Prezydenta R. P., gen. Rydza Smięgłego, P. Marszałkowej Piłsudskiej, Min. W. R. i G. P. Świętosławskiego, ks. Prymasa Hłonda, kard. Kawotowskiego, gen. Baden-Powella, twórcy skautingu światowego wygłasza przemówienie programowe Dh Wojewoda Grażyński.

Przed zwiazkiem otworzyła się nowe cele. Statut jest dziełem całego harcerstwa, stworzonym na podstawie 25-letniego doświadczenia. Artykuł trzeci statutu mówi, że Patronem ideowym Z. H. P. jest Marszałek Piłsudski, to powinno być przyczyną wysokiego nastawienia ideowego. W czasie dziejowej zawieruchy harcerze brali udział w walce o Polskę. Wdzięczność Ojczyźnie osobliwiej wyrażona została w rozkazie Naczelnego Wodza. Na drogę nowego 25-letnia zarębowują się następujące cele Związku:

Wychowanie dzielnych ludzi w myśli prawej i przyrzeczenia harcerskiego, przygotowanie do służby dla Państwa. Naczelnym hasłem na nowy okres będzie tworzenie-pracy realnej nad Polską i ugruntowanie silnego Państwa, opartego o dalsze zorganizowanie Narodu. Harcerstwo musi dać Polsce ludzi przygotowanych na ofiarę dla kraja. W tym celu jest organizacją na drobnym odcinku życia, musi zachować pełną zdolność reagowania na rzeczywistość; otwiera się przed niem praca w wyjątkowych warunkach. Przesłanie gospodarstwa i handlu usunieć zaniebań z okresu niewoli. W tej sytuacji nie wolno harcerstwu myśleć o jakiegokolwiek pomocy z zewnątrz. Harcerstwo musi się opierać na własnych siłach. Wszystkie zagadnienia dzisiejszej polskiej rzeczywistości, muszą znaleźć żywy odzwiek w pracach Z. H. P. Naczelnym z gądaniem jest obecnie walka z bezrobociem. Problem ten interesuje Związek bezpośrednio, gdyż brak chleba dotyczy przedewszystkiem młodzieży. Drugim zagadnieniem naczelnym jest zabezpieczenie i budowanie Niepodległości. Polska nie siega po cudze, ale musi swoje obronić.

Z szeregu harcerskich wygłoszeń, dobrych i słabych, o dziele Związku. Społeczeństwo i władze otaczają harcerstwo sympatją; wiarą, że harcerstwo będzie zaczątkiem nowej, lepszej przyszłości.

Po przewie odbywają się wybory do komisji głównej, zostają odczytane wnioski, a Naczelniczka i Naczelnik wygłaszają sprawozdania.

Przy dźwiękach hymnu państwowego wypluwa biało-czerwona flaga na maszt główny. Jesteśmy na ognisku dawnych skautów. Około 18 drużyn, powstałych w początkach ruchu har-

cerskiego, otacza ognisko. Rozpoczyna gawędę symboli nowego życia. Mówi o niszczycielskiej jego potęgę — i o ten, że trzeba w życie iść w oczy sypie. Dużo punkownik pokazuje łańcuch rodzaju *carotum*; wyrzeźbiony został przez pałuszka z jednego kawałka drewna. Praca była wstała i długa, ale ostatecznie łańcuch podległościowa. Z niezmiernym trudem trzeba było działać; łańcuch mógł pęknąć, lub niewytrzymać ciężaru. łańcuch taki jest własnością każdego narodu.

Pierwszy z nożów jest modny i ładny, lecz nie nadaje się do niczego, — ostrze szerokie, stal marna, niktłowe, nieważne. Mimo to nęci on wszystkich. Drugi noż pochodzi mitywny. A jednak jest on niezbędny i niezastąpiony. Trzeci noż, to zwykły szyczyk. Mimo się go, bo jest nieefektywny i pospolity, zarzucha samo się go w życiu. Niektóre fragmenty życia harcerskiego kuszą efektywnym blaskiem — ale wszystkim pożyteczną jednostką zespołu — mający pojęcie „my”. I snuje się dalej niż gawędy. Jest cisza, tylko płonące w ogniu drwa trzaskają.

Z pod kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej formuje się pochód: Kadeci z historycznym sztandarem Nowotanieczym, kompania Związku Strzeleckiego, oddziały P. W., sokoli, sokołostoją tłumy widzów. Defilade otwiera oddział Zarzewaków ze srebrną plakiertą. Entuzjazm budują bajełnice kłopotliwa. Entuzjazm z wycieczką do Lwowa. A potem defiluje 50 krasnoludki, muchompry, indjanie, husarze, słowozuchowcy.

Pieniąż zaczęło się punktualnie o 15-tej. Najważniejszą sprawą na porządku dziennym były wybory do Naczelnej Rady Harcerskiej, wizyjnej. Gdy komisja skrutacyjna pracowała skłóć. Jako pierwszy przeszedł jednogłośnie wniosek z dotknięciem komisji głównej o wprost. Wniosek drugi, o uczczenie pamięci sp. zdra tatrzańskieg. Jakoteż i następny o oprawie nowego koncertu do przyrządzenia i prawa, aby odpowiadał w pełni woli i potrzebom Harcerstwa w dobre dzisiejszej i późniejszej, przeszły również jednogłośnie.

Uchwaliłono jeszcze wnioski o ufundowaniu bandery na O. R. P. „Gryf” i inne.

Uczestnicy 16 Zjazdu Wałnego Z. H. P. rozjechali się w teren z wiarą, że jest dobrane.

Rozwój i dorobek harcerstwa w pierwszym ćwierćwieczu natchnął ich nowym entuzjazmem. Nad pracą ich będzie się unosił Duch Patrona ideaowego, Duch Wielkiego Marszałka.

Janusz Marjan Borkowski

## KĄCIK RADJOWY

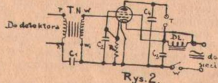
### Wzmocniacz niskiej częstotliwości

Wzmocniacz składa się z: transformatora niskiej częstotliwości o przekładzie 1:10—1:15, najodpowiedniejszego dla pracy detektora TN, Kondensatorów blokowych:  $C_1=0,1$  u F,  $C_2$  i  $C_3=2$  u F,  $C_4=2000-5000$  cm i opór  $R_1$  na 1000  $\Omega$  i wyłącznika W, lampy.

Dodatkowo, zależnie od napięcia i jakości prądu, dochodzą dalsze części: składowy jak: dławik o samoindukcji 40 Henryów maximum 1000  $\Omega$  op. (przy prądzie stałym odpowiednio mniejszy).

### Kondensatory i opory

W opisywanym wzmacniaczu, jako lampy końcowej używamy pentody (Philips „B 443”). Do siatki lampy wprowadzona jest energia przez transformator niskiej częstotliwości. W obwodzie anody włączony jest równoległe głośnik, zablokowany kondensatorem. W obwodzie grzejnika zablokowany jest równoległe głośnik, którego zależy zabarwienie audycji. Lampa najbardziej odpowiednią dla odbiorników sieciowych jest pentoda pośrednio żarzona. Pośrednie żarzenie ma te zalety, że napięcie siatki lampy jest rozwidlane na blok  $C_2$  i na opór R, (Patrz schemat Nr. 2). Te części są jednakowe bez względu na zasilanie, inne elementy muszą być użyte zależnie od jakości źródła prądu.



Rys. 2.

### Wzmocniacz niskiej częstotliwości do sieci prądu zmiennego.

Także przy prądzie zmiennym z sieci możemy wzmacniacz bez transformatora sieciowego. W tym celu używamy lampy prostowniczej, żarzonej bezpośrednio, o prostowaniu jednokierunkowym. Stosowaną może być jedynie lampa „Ostar N. G. 100 wolt.

Rozpatrując różnice między schematami na przed stąty i zmienny widzimy, że w drugim mamy więcej o i lampę prostowniczą i dodatkowe zablokowanie sieci, celem wyłączenia przeszkód sieciowych.



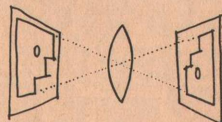
(Ciąg dalszy)

Ruppenthal Józef — Lwów

Zupełnie zrozumiałe wydaje się pytanie tych, którzy chcieli nabyć aparat a dotąd z rozmaitych powodów nie mieli możliwości fotografowania — jaka nabyć kamerę? Zwykle idą na lepszym reklamie, sugerują się wynikami prac innych na tego rodzaju kamerach, kupują drogiego aparatu miniatury i cieszą się, że manipulacja łatwa, że można całą masę zdjęć robić tanim kosztem. Jakże krótko trwa ta radość i jak szybko przychodzi rozczarowanie a w związku z tem zupełna niechęć do dalszej pracy. Wydaje się to może dziwnem — wszak tak piękne wyniki otrzymują inni — dlaczego początkujący nie otrzymują podobnych automatycznie? Dlaczego? — Dlatego, że początkujący nie umieją jeszcze komponować obrazu, oddają go ślepo. Gdy mówią o nauce kompozycji, zadajmy sobie jeszcze pytanie, które stoi w pewnym związku z poprzednim. Czy istnieje możliwość nauki czytania bez elementarza? Niel Nikt temu nie starał się przeczyć — jest to takie jasne i zrozumiałe samo przez się, że na ten temat nie może być wogóle żadnej dyskusji! A jednak są ludzie, którzy chcą uczyć kompozycji bez pokazania obrazu na matowce. Wyniki takiej pracy i nauce bez elementarza będą najzupełniej analogiczne. W danym wypadku, elementarzem jest kamera posiadająca matówkę, która nam daje obraz widoczny i pozwala obrąć wycinek taki, który najbardziej będzie odpowiadał naszemu smakowi. Kamera matówkowa uczy patrzeć — wybrabia smak, pozwala unikać błędów już raz popełnionych. Tego nie da nam żaden inny aparat, choćby kosztował tysiące. Kto się chce nauczyć fotografować i być z wyników swojej prac zadowolonym, ten wybierze aparat z matówką. Zadać kamerą da mu pełne zadowolenie, nauczy go szybko przestrzegania zasad kompozycji — nauczy go patrzeć i nie pozwoli mu przechodzić obok rzeczy pięknych obojętnie. Tak pojęta nauka fotografowania da nam wyniki — tak też będziemy pracować — a potem dopiero omówimy rolę kamer miniaturyowych.

1. Kamera obscura 2. Obiektyw i ogniskowa 3. Jany obiektywu 4. Ostrość wgląd 5. Literratura fot. i ołska.

Wiemy, że aparat i fotograficzny służą do wykonywania samych tylko zdjęć. Obraz widziany na matowce jest odwrotny i posiada wszystkie barwy oddane tak — jak w naturze. Ten sam obraz po wywołaniu na pozytyw, wypadnie w skali czarno-białej — pomijając techniki, które barwy oddają mniej lub więcej wiernie..



Pierwszą kamerą fotograficzną była t. zw. kamera obscura — znalazł ją Leonardo da Vinci bawiąc się puszczaniem obrazów na ścianę przez otwór szczelnie zasłoniętych okien. W miejsce tego otworu wstawiono soczewkę, która potęgowała działanie światła, dając nam obraz jasny i więcej wyraźny (ostry). (Ryc. 1). Przedmiot i jego obraz na matowce: a) przedmiot zdjętymony (motyw) b) odwrotny obraz na matowce c) soczewka.

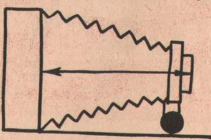
Strzałka wskazuje, jako wielką ogniskową mat. obiektyw.

Kombinacja kilku soczewek daje nam już obiektyw, który może posiadać rozmaite ogniskowe i rozmaite stopnie jasności. Każdy obiektyw na obrazie zewnętrznej wypisaną długość ogniskowej w cm. Można ją sobie samemu obliczyć (w razie n. p. gdyby nie miał się zająć t. p.), biorąc pod uwagę fakt, że ogniskowa jestto odległość między płaszczyzną przechodzącą przez środek obiektywu a ma-



tówką — na której obraz dalekiego przedmiotu jest zupełnie ostry (nastawiony na nieskończoność  $\infty$ ). Rys. 2).

Istnieje jeszcze jeden sposób obliczania długości ogniskowej — bardzo prosty — znamy napewno wszyscy, z czasów gdyśmy się



bawili soczewką skupiającą. Otóż gdy taką soczewkę weźmiemy do ręki i ustawimy ją w kierunku słońca tak, by nam dała jego obraz — otrzymamy po odmierzeniu odległości, między soczewką a punktem ostrości, długość ogniskowej.

A teraz zachodzi pytanie, o jak długie ogniskowej wybrać obiektyw? Zależy to od wielu warunków — od rodzaju pracy jakiej chciałbyśmy się poświęcić, od formatu kamery i jej rodzaju (niechowa lub t. zw. pudełkowa). Jasność jest, że kto nie chce ograniczać swej pracy tylko do jednego pola w dziedzinie fotografii, ten musi sprawić sobie szereg obiektywów o różnych ogniskowych i używać je wtedy gdy zaidzie tego potrzeba. Kto z jakichkolwiek powodów nie może posługiwać się kilkoma obiektywami, niech wybierze taki obiektyw, ażeby jego ogniskowa była mniej więcej równą przekątnej płyty posiadanej formatu. O posługiwaniu się obiektywami o krótszej i dłuższej ogniskowej i o wynikających stąd korzyściach pomówimy już przy wykonywaniu smych zdjęć. Udając się na zdjęcie musimy także zwrócić uwagę na jasność naszego obiektywu. Jasność ta wyraża się stosunkiem:

$$\frac{\text{średnica otworu każdorazowej przysłony}}{n. p. ogniskowa} = \frac{13 \text{ cm}}{25} = f/2$$

średnica otworu czynnego) 25 — jasność = 25 = f/2 — oznaczamy to F: 5/2.

Przypatrując się teraz bliżej naszemu obiektywu zobaczymy, że posiada on szereg okien w pewnym od siebie oddaleniu, a obok nich kole, dający się przesuwać w prawo i w lewo. Za każdym przesunięciem, zmniejsza się lub zwiększa przysłona, dając nam w ten sposób coraz to inną jasność obiektywu. Stąd też mamy na naszym obiektywie cyfry, które wskazują jakiej jasności odpowiada dane przesunięcie kolce. A więc np. F: 4/9 — 8/9 — 9/11 — 18/11 — 2/4. Są one obok siebie tak umieszczone, że czas naświetlenia obliczony dla jednej z nich jest 2 razy dłuższy dla następnej. (Ryc. 3).

Wykonując pewne zdjęcia, obliczyliśmy,



że należy naświetlać 10" przy otworze F: 4/9 — to przy nast. otworze będziemy naświetlać 20" przy F: 9, 40" i t. d. i t. d.

Tak jasne to i proste — ale poco mamy zmieniać przysłone i przedłużać, niepotrzebnie czas naświetlania? Jeszcze się model poruszy (napewno — 10" żaden nie wytrzyma) i wypadnie nieostro.

Zastąpmy na chwilę niecierpliwe modelem zwyktemi kijami i wbijmy je równo w rzad, w ziemię — mmięjeliśmy w odległości 1-32, 3 m — 3-gi 6 m — 3-ci 10 m — 4-ty 18 m. Ponatrzmy teraz na matówkę — co widzimy? Przesuwając powoli obiektyw stwierdzamy, że gdy nastawimy go w miejscu gdzie na bieżni znajduje się znaczek  $\infty$  (nieskończoność) zupełnie ostro wypadła tylko kij ostatni (4-ty) — kij 1-szy jest nieostry. Zmniejszając teraz przysłonę na F: 6/3 potem 9/4 i t. d. tak aż otrzymamy najmniejszy otwór (największą przysłonę) — zauważymy, że za każdym razem ostrość kijów znajdujących się bliżej obiektywu powiększa się — kij 1-szy jest jednak dalej nieostry. Jak temu zaradzić? Nastawimy teraz, przy pełnym otworze na ostro kij 2-gi lub 3-ci i przysławiamy jak poprzednio — otrzymamy ostro obraz wszystkich kijów. Zapamiętajmy sobie raz na zawsze, że tam gdzie mamy dużo planów a chcemy mieć wszystkie ostre, wy) i użyć odpowiedniej przysłony — otrzymamy wtedy cały obraz ostry. Mamy tu do czynienia z t. zw. ostrością wgnęb.

Pogłębiając swą wiedzę przez literaturę fotograficzną:

1. Jan Bulhak — „Fotografika” (zarys fotografii artystycznej).
2. Jan Bulhak — „Technika bromowa.
3. M. Wisznicki — Fotografia i rysunek — wycieczce.

Józef Siłkowski — Fotografia praktyczna. Harcezel! Uwaga!

W następnym numerze ogłoszenie konkursu fotograficznego.

## Kącik esperancki — Esperanta angulo

### Skoltaj rememoroj

Antau kelkaj tagoj — (24 majon) gastis nia urbo la tutpollandan kongreson de skoltaj de jaroj 1912—1918. — Gastis tiuj skoltaj pionirojn — kiuj konstruis la potencan konstruaĵon de hodiaŭa pola skoltismo.

Altan Protektoreron de la kongreso bono-favoris akcepti — Generala Inspektoro de Pola Militistaro — gen. Rydz Smigly.

Estis impona skolta festo. Kevivighis rememoroj. En la chi-okaze eldonita ĵurnalo „Skaut” — unuagajho — skoltifrato Antoni Gorzkowski citas jenan rememorojn el vivo de skoltaj pioniroj en Stanisławów (sud-orienta Polujo).



### Antoni Gorzkowski

### Skolto ne mensogas

Jaro 1912. Lerneja horo de greka lingvo V klaso gimnazia.

Profesoro „Zeus” — timigulo de la tuta lernejo — hodiaŭ speciale en malbona humorekzaminas gramatikon.

Mabonaguraj ekbriloj de okuloj! — kiel tondroj faras timigitajn knabojn. En chambro kutime brulpena — ekgrigis absoluta senbreco.

Ekzamenata lernanto ghemas — kiel che la stomakoknulsiva atako, kaj lian frunton kovris gutoj de shvito.

Subite ekaudis profesoro, ke iu subflustras, kaj en supozite, ke faras ghin Olchjo, ekkris al li:

— Idjoto! Vi subflustras — marŝu for! Eksterpordi!

— Sinjoro profesoro — mi ne subflustris!

— Ci mensogas!

Kaj jen — Olchjo kuraghe kaj kategorie respondas — skandante vortojn:

— Mi estas skolto — kaj skolto neniam mensogas!

Mirigita de la respondo — profesoro — eksilstitis. Kamaradoj plenadmire rigardis Olchjon.

Subite levighis alia lernanto, kaj anoncis: — Mi subflustris — S-ro Profesor!

Kaj okazis stra-gajho. „Zeus” — chi — knabtimigulo, kies vizaghon ne-iam kovris ech rid-to, kiu por la lernantoj neniam havis varman koran vorton, alphasis al Olchjo, kaj metante manon sur lian ŝultrojn — ekparolis — per mirinde mola vocho:

— Mi dankas al vi knabo! Dank'al vi mi reaktiris kredon je junularo. Se eksistas multo, al vi simlaj, mi esperas, ke nia estonteco estos pli brila.



### OKRUCHY

#### Radoj a Esperanto

Miedzynarodowe Biuro esperanckie Internacia Radio-Servo podaje nastupajuce cyfry statystyczne niestupajuce Esperanta w Radju:

W roku 1935 odbylo sie 1409 radjowych audycji esperanckich, od poczatku zas 21360.

Radiostacja w Bernie Morawskiem, nadajaca regularnie i czesto interesujace odczyty i sluchowiska w jezyku esperanckim — otrzymala w roku 1935 4 125 listow dziekczynnych z 31 roznych krajow.

Radiostacja warszawska dnia 16 czerwca b. r. nadaje na wszystkie rozgloszenie polskie odczyty w jezyku Esperanto prof. Dra O. Burwidla n. t.: Trudnosci odbudowy Państwa Polskiego (Malfachajloj de rekonstruado de Pola Shtato).



#### Esperanto wśród harcerzy w Holandji

Harcezer holenderscy goraczko przygotowuja sie na przyjecie swiatowego harcersstwa w czasie przyszlorocznego zlota. Nie zapominajac tez i o tem, ze nie wystarczy tylko przyjac harcezy — ale dobrze by tez bylo i z nimi porozmawiac. W przewidywaniu, ze duzo harcezy z zagranicy bedzie umiec po esperancho — w szeregu osrodkow prowadzi sie kursy esperanta dla harcezy.

I tak w Rotterdamie p. M. P. van Duikeren, p. R. Dupuis w Haarlem prowadz dla swata esperanta dla tamtejszych harcezy.

Panietajmy o tem — i starajmy sie, by nie stanać w przyszłym roku wobec harcezy holenderskiej jak niemowcy. — Uczmy sie Esperanta!



#### Holenderscy konduktorzy tramwajow — zdaja egzamin z esperanta

Czternastu konduktorow tramwajowych w Hadze, w Holandji poddalo sie egzaminowi oficjalnemu ze znajomosci jezyka esperanto. Na zaproszenie dyrekcji tramwajow egzamin urzadzil Holenderski Esperancki Komitet Egzaminacyjny w domu Miedzynarodowego Cseh-Institutu w Arnhem. Egzaminowanym otrzymal premie pieniazna, przydzielana przez dyrekcje konduktorow znajdujacych obce jezyki.

Z powodu sezonu ogorkowego odkladamy dzial „Zgadnij” do nastepnego rocznika.

## Gazetka Skauta

### Zmiana Rządu polskiego

Niedawno nastąpiła zupełnie niespodziewanie zmiana Rządu. Na stanowisko premiera został powołany gen. w. Składkowski. Osoba Pana Premiera, który był jednym z najbliższych współpracowników Marszałka, budzi ogólnie zainteresowanie. Spożyczamy się kroków zdecydowanych, prowadzących do konsolidacji wewnętrznej. Do zrobienia jest bardzo dużo. Prasa zagraniczna zgodnie ocenia tę zmianę jako dodatnią, a fakt, że gen. Składkowski zapewnił sobie współpracę ustępującego premiera, pana Kościalskiego, świadczy niezbicie o jedności myśli i solidarności wśród sfer rządzących.

### Z frontu gospodarczego młodzieży

Z „Biuletynu Akcji gospodarczej młodzieży polskiej” dowiadujemy się, że jeszcze przy końcu marca odbyło się w Warszawie zebranie przedstawicieli organizacji młodzieżowych, które uchwaliło między innymi i takie rezolucje:

1) W obliczu ostatnich wydarzeń politycznych na terenie międzynarodowym uważamy, iż najważniejszą sprawą jest wzmocnienie obronności i gotowości wojennej Polski. Koniecznym warunkiem do stworzenia tej gotowości wojennej Polski są: uprzemysłowienie kraju oraz celowe inwestycje.

2) Życie gospodarcze Polski wymaga wielkiego nakładu kapitałów. Musimy zwiększyć tempo rozwoju gospodarczego kraju. Specjalnie w obecnym okresie leżącym w pieniądza opóźnia wyjście z marazmu gospodarczego. Wobec wiadomych faktów lokowania przez niektórych obywateli pieniędzy w bankach zagranicznych. Młodzież polska pociąga tego rodzaju nieobywatelskie i szkodliwe dla Polski działania. — Cakłiem słusznie. (Przyp. Red.)  
Jak widzimy młodzież polska zupełnie poważnie zaczyna pracować dla dobra Polski. Bo też trzeba wielu młodych i silnych rąk.

### Polityka zagraniczna

Swego czasu pasjonowaliśmy się wyprawą włoską do Abisynji. Narobiła ona wiele kłopotu ludziom, którzy się najmniej tego spo-

dziewali i przysporzyła radości tym krajom, które chciały orzec zwycięstwo Włoch.

Italia w konsekwentnym dążeniu do renowacji imperjum rzymskiego podbiła Egipt, przez co znacznie wzmocniła swoją pozycję nad basenem morza Śródziemnego.

Ale i inne konsekwencje wynikły z zakończenia tej „kolonialnej” wyprawy: to ujawniła się słabość Anglii. Przynajmniej tak się ocenia sytuację. Demonstracja floty brytyjskiej poważnie na przeszkodzie ruchowi nacjonalistycznym w Egipcie i w państewkach mandatowych Azji zachodniej. To odwróciło uwagę Anglii od spraw Europy środkowej, co rozwiązało ręce Niemcom, z czego zresztą skwapliwie skorzystały. Obecnie Francja i Niemcy obwarowują się wzajemnie swoją miedzą, co o niczym dobrze nie świadczy. I bracia Cześci, idąc za swą protektorką Francją, tworzą swą linię obrony i fortyfikują gorączkowo dolinę Waagu. Chcą też wyzyskać chwilę Habsburgowie i zasiąść na tronie Austrii, lecz na ten krajik mają też ochotę Niemcy, a w dodatku Mała Ententa grozi mobilizacją.

Do czego zatem Europa dąży? Jedni tylko od lat robią to samo: Komintern.

## „Czuj - Czyn”

SPÓŁDZIELNIA HARCERSKA

odpow. udział.

**Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 146**

połącza

po cenach b. przystępnych:

mundury harcerek  
namioty ekwipunek polowy plecaki  
artykuły sportowe i turystyczne  
odzież zawodową ochronną.

Własne pracownie

krawiecka  
czapnicza  
rymarska  
hafciarska

NAJLEPSZYM PROWIANTEM  
harcera na wycieczce jest

# OVOMALTINE

skoncentrowana odżywka  
ENERGJO-TWÓRCZA.

Ovomaltyna jest smaczna, wygodna w użyciu i łatwa  
do przyrządzania nawet w czasie marszu i niepogody.

Wszędzie do nabycia.

## Zakłady Przemysłowe



Romana Żurowskiego w Leszczkowie

Sp. z o. o.

Wyrób sukna koców i samodziałów wełnianych

Poleca najpiękniejsze i najtrwalsze materiały z czystej wełny na ubrania,  
kostiumy i palt.

Składy fabryczne:

Kraków, Sławkowska 3.

Katowice 3 Maja 36 A.

Poznań 27 Grudnia 10.

Łwów, Kopernika 4.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 13.

i firma BOSZ, Wierzbowa 2.

**NAMIOTY  
WSZEKICH TYPÓW**

Żądacie oferty najstarszej i naj-  
większej w Polsce Zachodniej  
WYTWÓRNI NAMIOTÓW

**Ka - De - Ha**  
Harcerska Spółdzielnia  
P O Z N A Ń

ul. Podgórna Nr. 10.

Cena 20 groszy.

Należność pocztową opłacono ryczałtem

# SKAUT

dwutygodnik młodzieży harcerskiej, wychodzi 15 i 30 każdego miesiąca.

Redakcja i administracja: Lwów, Kurkowa 12. — P. K. O. 504.610.

Numer 19

Nr. b. 319  
Tom XXIII

5 czerwiec 1936

Prenumerata (przez P. K. O. Lwów Nr. 504.610 lub przekazem rozrachunkowym) roczna zł 3.50, za okres I (15.VIII — 31.XII) — zł 1.60, za okres II (1.I — 15.VI) zł 1.95, kwartalna zł 1.10, numer pojedynczy 20 groszy. Prenumerata obowiązuje aż do odwołania.  
**ZBIOROWA PRENUMERATA ULGOWA „SKAUTA“**  
Przy zbiorowym głoszeniu conajmniej 5 (pięciu) prenumerat: miesięczna 25 gr, kwartalna 75 gr, roczna 2.50 zł za egzemplarz.

Godziny urzędowe codziennie z wyjątkiem świąt od 18:30—19:30 w lokalu przy ul. Kurkowej 12, tel. 294-04.  
Wydawca: Zarząd Oddziału Lwowskiego Z. H. P.  
Redaktor nacz. i odp.: Wład. Głowiak  
Kierownik adm. dz. h. A. Chmura  
Ceny ogłoszeń: Cała strona 100 zł,  $\frac{1}{2}$  55 zł,  $\frac{1}{4}$  30 zł,  $\frac{1}{8}$  20 zł,  $\frac{1}{16}$  10 zł. — W tekście 50% drożej.

W braku pisemnego odwołania prenumerata obowiązuje nadal.

ZAOPATRZ SIĘ NA OBÓZ W

## KSIĄŻKĘ

## O WIELKIM

Jedyna książka harcerska o Wielkim Patronie harcerstwa — Bogaty materiał do gawęd — Harcerska synteza wielkości Marszałka — — —

Cena 3.50 zł

260 str. druku ■ Dwubarwna okładka ■ 16 ilustracji  
Zamówienia kierować: Wydawnictwo „Skaut”. Lwów  
Kurkowa 12. P.K.O. Nr. 152.818.

## W O D Z U

Dla Harcerzy i Turystów

poleca

najpraktyczniejszy aluminiowy  
sprzęt turystyczny

FABRYKA

# „Światowit”

W MYSZKOWIE

Żądać w składnicach harcerskich, oraz w sklepach z artykułami gospodarstwa domowego.

PROSPEKTY — CENNIKI NA ŻĄDANIE.

## MODRZEJÓW-HANTKE

Zjednoczone Zakłady Górniczo-Hutnicze.  
Spółka Akcyjna, SOSNOWIEC, ul. Francuska 12.  
Telefon Biura Sprzedaży Nr. 3-34. ■ ■ ■ ■

Drukarnia Krajowa Romana K. Bednarskiego — Lwów, Rynek 9.